

21.01.2021

W tym numerze:

O cosplayach...	*	2
Nietypowy dziennik	*	2
SP5 w liczbach	*	2
Rozmowy z nowymi uczniami	*	3
CUDO	*	4
Przepisik	*	5
Próbki literackie	*	6

Autentyk- reaktywacja

O cosplayach słów kilka, czyli nowa moda w szkole...

Cześć! Tutaj Ala, Ala i Anik. Czy wiecie, co to jest cosplay? Cosplay to rodzaj sztuki, którym interesuje się wielu młodych ludzi, wcielając się i przebijając za postać z danego uniwersum. Cosplayem zajmują się fanatycy anime, mangi, gier, filmów oraz seriali.

Zapytacie pewnie "Jak rozpocząć swoją przygodę z cosplayem?". Zatem odpowiemy wam na to pytanie. Cosplay nie jest tak trudny, jak się wydaje, aby go zrobić, wystar-

czy pomysł oraz odpowiednio przygotowanie. Jest to hobby, które można wykonywać na wiele sposobów. Stroje można wykonać własnoręcznie, kupić lub założyć swoje zwykłe ubrania, co będzie nazywało się "instantem". Do zrobienia postaci potrzebne będą włosy odpowiadające wyglądowi postaci. Można użyć do nich kupioną perukę, własnych włosów lub dla cierpliwych wykonać ją własnoręcznie z papieru lub włóczki. Aby cosplay był w pełni zrobiony

można wykonać makijaż, lecz nie jest to konieczne. Cosplayerzy należą do różnych fandomów, czyli społeczności fanów, zwykle używane w odniesieniu do fanów różnych uniwersów.



Więcej zdjęć w środku...

Ach, poznacie nasze rodzime cosplayanki!

Poradnik przetrwania w e-szkole wg 6b

1. Przeglądaj najnowsze i obowiązujące trendy w grach.
2. Nie musisz ustawiać budzika na 7:00 wystarczy 7:50. Jeżeli masz inaczej to przestaw.
3. Podczas nudnego wykładu przygotuj śniadanie, a czas nie będzie zmarnowany.

4. W sytuacjach podbramkowych improwizuj np. brakiem kamery.
5. Każde wyciszenie podczas spotkania wykorzystaj na miłą konwersację.
6. Ciesz się! Nie obowiązują już strój wyjściowy.
7. Zawsze możesz odegrać scenkę pt. Ktoś mnie wyrzucił z lekcji.

8. Pamiętaj, że podczas lekcji zawsze jest czas na zrobienie obiadu, posprzątania czy też na spacer z psem.
9. Jako miejsce pracy wykorzystaj bardziej ekskluzywnie formy.
10. Zadbaj o swoje pasje.
11. Decyzja o pracy na lekcji należy do ciebie.
12. Podczas nudnej lekcji, otwórz dodatkową kartę przeglądarki z muzyką, grą itp.
13. Uważaj na dodatkowe formy sprawdzania obecności.

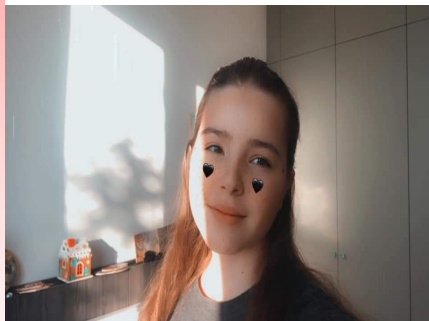
Ważne tematy:

- Grzegorz radzi
- Wskazówki dla ósmoklasistów
- Konkurs
- Wspominamy działania ze szkoły
- Rozmowy...
- Fotogalerie
- Poznajcie 4a
- Tydzień Tolerancji i Życzliwości
- Żarciki prezentuje Zbyszko

Nowy członek redakcji, CZYLI ZAMIAST słówka od redaktora

Dzień dobry. Pewnie zastanawiacie się, kim jest nowy członek redakcji, oto ja Caroline. Jestem fotografem i bardzo lubię robić zdjęcia. Dlatego postanowiłam założyć instagrama naszej redakcji ^^ . Mam 13 lat i mieszkam w Wałczu. Prawdopodobnie zastanawiacie się, dlaczego moje imię pisze się przez „C”, powód jest prosty, ponieważ urodziłam się we Francji . Od najmłodszych lat byłam bardzo kreatywna. Lubie oglądać i oceniać filmy oraz seriale. Moim ulubionym odkryciem jest Stranger Things, czyli w wolnym tłumaczeniu „dziwne rzeczy”, serial opowiada o dziewczynie, która ma nadprzyro-

zione moce i walczy z potworami. Bardzo polecam obejrzeć .(dostępny jest na platformie Netflix). Dużo czytam, ale nie takie zwykłe książki tylko mangi, czyli japońskie komiksy. Moją ulubioną mangą jest „Pokój w kolorach szczęścia”. Jak na razie to tyle o mnie. Pozdrawiam wszystkich !



Caroline Szulc



AUTENCJUSZ STAŁ SIĘ BOBREM!

SP5 w liczbach

Masz pomysł, co powinniśmy jeszcze policzyć?

- Rośliny - 129
- Drzewa - 208
- Śmietniki ECO - 110
- Dzwonki - 6
- Szafki - 432

CUDO...

Kto rozszyfruje skrót?!

W październiku dosyć mocno wybrzmiewała w naszej szkole muzyka, najczęściej dobiegająca z hali lub euroboiska. Odbływały się bowiem próby do występu z okazji Centralnych Uroczystości Dnia Olimpijczyka. Pokaz inauguracyjny cyklu obchodów można było zobaczyć 16 października 2020 r. w COS Bukowina, na stadionie. Wstęp był wolny, a wśród widzów zasiadali dumni rodzi-

ce w towarzystwie gwiazd sportu – wszyscy oglądali spektakl uczniów z naszej szkoły.

Uroczystość była emitowana w telewizji. Dziewczyny z zespołu “Na 5” prezentowały dwa występy z różnymi strojami. Pierwszy występ miał tematykę bardziej mroczną z pomalowanymi na białą twarzami, a drugi był japoński i dziewczyny miały na sobie kimona, peruki i odpowiedni makijaż. Greczynki zatańczyły taniec w strojach

nawiązujących do starożytnej Grecji. Były też występy ze sportowcami, opowiadającymi historię zmagania przygotowujących się do olimpiad. Scenę wyznaczały tablice z datą i miejscem, w którym odbyła się kiedyś Olimpiada.

Uważam, że pokaz wyszedł naprawdę ciekawie, podkreślam: warto było go zobaczyć.

Justyna

Kiedy ma się doświadczenia zagraniczne... Ania rozmawia z Wiktoria z klasy 6a!

Dziennikarka: Wiktoria mam dla ciebie kilka pytań dotyczących przeprowadzki z Anglii do Polski, bo przyszło ci zmienić szkołę na inną, jak się z tym czułaś?

Wiktoria: Byłam trochę smutna, bo nie chciałam zostawić przyjaciół.

Dziennikarka: Każdy jest w stanie cię zrozumieć że nie chciałaś wyjechać z Anglii i zostawić swoich przyjaciół. Pytanie następne: jak w tedy wyobrażałaś sobie szkołę w Polsce?

Wiktoria: Byłam ciekawa, jak wygląda szkoła i czym się różni od mojej poprzedniej i czy poznam nowych ludzi, którzy będą chcieli się zakolegować ze mną. Trochę, również, bałam się, ale byłam dumna z mojej kuzynki, która przez cały czas mnie wspierała.

Dziennikarka: No, właśnie czym się różni ta obecna szkoła od twojej

poprzedniej?

Wiktoria: Różni się wielkością, lecz obie mają stołówki. W Anglii obiady były inne. Dominowały: hamburgery, pizza, frytki. W tej szkole obiady są normalne, takie domowe moim zdaniem. Dodam, że jak opowiadałam klasie o tym, byli zaskoczeni.

Dziennikarka: A jak wyglądała klasa lekcyjna?

Wiktoria: Klasa była kolorowa. Przestrzenna. Nauczyciele tak jak tu byli bardzo mili i również mieliśmy wychowawcę.

Dziennikarka: Jak wyglądał teren na zewnątrz, mieliście tam jakieś zajęcia?

Wiktoria: Tak na dworze mieliśmy wf, oprócz tego na dworze był duży plac zabaw. Dzieci przerwę spędzały najczęściej na dworze, no chyba, że padał deszcz, to byliśmy w klasie.

Dziennikarka: Mielście wycieczki szkolne?

Wiktoria: Tak mieliśmy dużo wycieczek szkolnych.

Dziennikarka: To już wszystkie pytania życząc miłego dnia.

Wiktoria: Dziękuję i nawzajem.

Anna Kryza

Czy wiecie, kto to Kangurek Kao?

Pierwszy kangur Rzeczypospolitej. Tak swój filmik na temat "Kangurka Kao" nazwał kanał TVGRYpl. Sam fakt, że twórcy najbardziej cenionego portalu o grach w Polsce, nagrali materiał dotyczący "Kangurka Kao" oznacza, że jest kultową grą. Mimo że kangurek ma już piętnaście lat "na karku", jest uwielbiany przez wielu graczy. Koniecznie trzeba zaznaczyć, że jest to polska gra. Jak na polskie standardy w tamtych latach była to gra rewolucyjna. Do tej pory wyszły trzy części i po piętnastu latach planowana jest czwarta. Po czasie gdy platformówki 3D były w niełasce, teras przeżywają swój renesans. Jak na

platformówki 3D przystało, w Kangurku Kao chodzi głównie o walkę z wrogami i skakanie po platformach. W grze fabuła jest mało znacząca. Opowiada ona o młodym kangurze, który w pogoni za motylem został złapany przez myśliwego (głównego antagonistę całej gry zwanego Hunterem). Kangur został odziany w rękawice i kaza-no mu walczyć na ringu.

Ciekawostki o grze: pierwsza część została stworzona przez studentów, z okazji Halloween wypuścili plik zaszyfrowany hasłem, które ujawniali częściowo na różnych zdjęciach, "Kangurek Kao" zdobył popular-

ność nie tylko w Polsce ale na całym świecie, pierwsza część wyszła w 2000 roku, druga w 2003 roku, trzecia w 2005 roku, natomiast czwarta część zaplanowana jest na 2021.

Mikson

**Kangurek Kao?
Znacie,
podziwiacie?**

Tydzień Tolerancji i Życzliwości

Tydzień Tolerancji i Życzliwości trwał w naszej szkole od 16 do 20 listopada 2020 roku. Przypomnieliśmy uczniom, że wzajemna życzliwość i tolerancja to podstawa w budowaniu zaufania, jak również pozytywnych relacji międzyludzkich. W tym czasie wszyscy dbali o życzliwą komunikację między członkami rodziny, współtowarzyszami.

W poniedziałek - dniu **PRZYJAŹNI**, uczniowie klas I-III wysłuchali piosenki „Przyjaciela mam” i mieli okazję w czasie zdalnych lekcji porozmawiać o tym - czy warto mieć przyjaciela?

We wtorek, podczas dnia **ŻYCZLIWOŚCI**, Stasi uczniowie klas IV-VIII na lekcjach języka polskiego, zapoznali się z prostymi sposobami na życzliwość, która otwiera nasze serca na innych.

W środę- dniu **TOLERANCJI**, każdy mógł wysłuchać piosenki Stanisława Sojki. Dla chętnych uczniów zostały ogłoszone konkursy

plastyczne:

- dla klas I-III „Serce Przyjaźni”,
- dla klas IV-VIII „Tolerancja- życzliwość na co dzień”.

Wyniki konkursów oraz prezentacja zdjęć z pracami ukażą się 25 listopada 2020 roku na stronach internetowej i FB Szkoły Podstawowej nr 5 w Waleczu.

Dzień czwarty- **INNY nie znaczy gorszy**, uświadomił uczniom istnienie podobieństw i różnic między ludźmi oraz wskazał istotę szacunku wobec ludzkiej odmienności. Zaproponowaliśmy cztery filmiki z serii INTE-GRACJA- Osoby z niepełnosprawnością..., które ukazały codzienne życie oraz problemy osób z różnymi niepełnosprawnościami. Podpowiedziały one, jak zachować się w kontaktach z tymi osobami oraz jak przyjąć im z właściwą i skuteczną pomocą, kiedy będą jej potrzebowali.

Piątkowy filmik „Urodziny Maćka, czyli krótka historia o tolerancji” pozwolił **ZRO-**

ZUMIEĆ, że każdego – czy to grubego, chudego, rudego, o innym kolorze skóry, niepełnosprawnego kolegę - należy traktować tak - z szacunkiem i życzliwością. Uczniowie z klasy IVa pod opieką pani Emilii Bogusz, przekazali wszystkim na stronie FB szkoły pozdrowienia i dobre rady.

Zespół Szkolnych Specjalistów
Mariola Płotka i Agata Skonieczka

Kiedy ma się doświadczenia zagraniczne... Maja rozmawia z Jerzym z klasy 4a!

Maja: Czy w Anglii są polskie szkoły? (dla Polaków)

Jerzy: Oczywiście, że tak.

Maja: Jaka jest skala ocen?

Jerzy: A, B, C, D, E, F, G (najniższa), istnieje także U- uczeń wtedy nie zdaje.

Maja: Czy uczniowie zobowiązani są do noszenia mundurków?

Jerzy: Tak, jest taki obowiązek.

Maja: Czy uczyłeś się w języków obcych?(Jeśli tak to jakich?)

Jerzy: Uczyłem się hiszpańskiego.

Maja: Ile lat trwa nauka w szkole podstawowej?

Jerzy: 5- 6 lat.

Maja: Na ile semestrów jest podzielony rok szkolny?

Jerzy: Na dwa semestry.

Maja: Ile trwają wakacje?

Jerzy: Od 20 lipca do końca sierpnia.

Maja: Czy prawdą jest, że bardzo często podczas zajęć szkolnych wychodzicie na powietrze by się hartować? Jerzy: Przynajmniej raz w tygodniu.

Maja: O której godzinie rozpoczynacie i kończycie lekcje? (Czy są to stałe godziny?)

Jerzy: Najczęściej od 9.00 do 15.00, natomiast w piątki do godziny 13.00.

Maja: Czy wasze plecaki też są tak

Maja: Ile czasu trwa lekcja, a ile przerwa?

Jerzy: Nie ma podziału na 45 minutowe lekcje. Pierwsza przerwa jest o 10.30. i trwa 15 minut. Najdłuższa przerwa trwa 30 minut.

Maja: Czy poziom nauczania jest wysoki?

Jerzy: Uważam, że tak i to bardzo.

Maja: Obowiązek szkolny obejmuje dzieci w jakim wieku?

Jerzy: Od 5 roku życia.

Maja: Czy jeździliście na wycieczki szkolne?

Jerzy: To jest wielka rzadkość.

Czy chcecie poznać 4a?

Ksawery: W 2021 roku martwi się o podatek cukrowy pozostało mu pić wodę.

Tomek: Jest twardzielem, który stracił 4 zęby, znaczy pozwolił zabrać dentyście.

Jerzy: Czyta podczas każdej lekcji książkę o magicznych stworach.

Albert: Ma nowego kota Świątka, bo przygarnął go w święta.

Kalina: Kalina czaruje, bo wyczarowała swojemu Ibisowi rodzeństwo (Kora).

Antek: Mistrz w kręceniu kótek na fotelu podczas lekcji.

Laura: Mówi, że ma najmodniejsze kapcie sezonu.

Franek: Pije na lekcji kakao mówiąc, że jest pyszne. Warto wspomnieć, że to miłośnik jaszczurek.

Maja: Jest właśnie na kwarantannie i nie może korzystać ze śniegu.

Julka: Właśnie spełnia swoje marzenia, będzie miała Macbooka.

Marysia Ś: Mama Marysi w końcu zgodziła się na psa, będzie się działo. Marysia jest szczęśliwa po prostu.

Lena: Grasowała sobie po lesie z sankami, nie szczydziła wysokich podbitek.

Nela: Planuje wyjazd na ferie: błagam otwórzcie hotele - powtarza.

Roxana: Tworzy laurki okolicznościowe dla babci i dziadka.

Fortek: Wielbiciel kajaków i rowerów.

Adam Sz: Milczy, bo jest zaspany, ferie go wykończyły. To nasz klasowy Mister.

Anita: Niedługo wyjeżdża do Austrii.

Julek: Właśnie skończył 11 lat.

Kinga: Mówi, że nie ma pomysłu na nic.

Zuzia: Była atakowana śnieżkami przez panów z 4a.

Mateusz: to specjalista—ekspert od baśni.

Maciek: Osiągnął kolejny level w pokonywaniu śnieżkami swojej mamy.

Maja: została pogryziona przez swojego włochatego i puszystego przyjaciela, w dodatku na polskim.

Adam W., Marcel i Filip: Milczą zbiorowo, nie wiemy, co jest przyczyną. Hmm.

A teraz czas na 4b!

Grzegorz opowiada...

1. Maseczki: pomocne i zabójcze, maseczka nie chroni ciebie przed innymi, ale innych przed tobą. Trzeba je często prać, brak systematycznego prania maseczek grozi nawet grzybicą płuc, ale nie ma co się martwić, wystarczy zwykłe pranie, a w przypadku maseczek jednorazowych wystarczy je wywietrzyć.

2. Minecraft: niby gra utrudniająca naukę, ale może być zupełnie inaczej... Minecraft ma specjalną wersję: Minecraft education editon, dzięki tej grze można nauczyć się pierwiastków i związków chemicznych, co może pomóc uczniom lepiej zrozumieć chemię, a normalny Minecraft jest tłumaczony na bardzo wiele języków, co może też pomóc w nauce języków obcych. Muzyka, która gra w tle tej gry ma

według niejednej osoby właściwości uspokajające.

3. Grzyby: pyszne i groźne. Jak chcesz je zbierać, to z dorosłym u boku, lub atlasem grzybów w dłoni, teraz trzeba w szczególności uważać, bo sezon na grzyby się kończy, ale jest pełno grzybów trujących.

4. Szczęśliwy numer: gdyby ktoś nie wiedział, szczęśliwy numer jest losowany codziennie, osoba która ma numer w dzienniku taki sam jak szczęśliwy numer, ma przywileje takie jak: nie musi brać udziału w niezapowiedzianych kartkówkach, nauczyciel osobiście ze szczęśliwym numerkiem nie może wpisać nieprzygotowania do lekcji, i chyba nauczyciele dla

uczniów ze szczęśliwym numerkiem są bardziej przychylni.

5. Kandama: niesie zabawę i krzywdę, kandama to zabawka wykonana z drewna i sznurka, kandama to zabawka, która polega na nabiciu drewnianej piłki z dziurą na kołek i kilka podstawków, piłka ta jest przymocowana do centralnej konstrukcji (uchwyt, kołek, podstawki) na sznurku. Sama zabawa polega na ruszaniu centralną konstrukcją tak by piłka się wzbijała w górę i nadziała na kołek lub by upadła na jeden z podstawków, jest groźna bo można się bardzo łatwo uderzyć piłką w głowę.

6. Książki: dla bardzo wielu nudne, ale jest na odwrót, książki zawierają bardzo, bardzo wiele: przygód, dramatów, istot nadprzyrodzonych, radości i smutku, w

Pierwsze próby pisarskie...

I nagle przed oczami zrobiło mi się ciemno. Gdy z trudem lekko rozchyliłem powieki, zauważyłem sylwetkę młodej kobiety średniego wzrostu, o włosach koloru mięty. Czym coraz bardziej się do mnie zbliżała, tym traciłem bardziej przytomność. Po jakimś czasie obudziłem się z wielkim bólem głowy, mrugnąłem kilka razy, ale nie dowiedziałem niczego. Dookoła mnie była tylko mgła, która spowiła mrokiem pomieszczenie. Zacząłem próbować podnieść się z miejsca, na którym leżałem, niefortunnie. Gdy wstawałem, poślizgnąłem się i uderzyłem głową o coś mokrego. Podniosłem się do pół siadu i postanowiłem dotknąć palcem niezbadanej cieczy, opuściłem wskazujący palec dotknąłem cieczy i wziąłem palec do ust. Ciecz miała smak metalu więc, pomyślałem, że to była krew, z przerażeniem w oczach powoli szedłem ku światłu.

Gdy nagle z mgły wyskoczyła dobrze mi znana postać, była to kobieta, którą ujrzałem wcześniej. Najpierw powoli zbliżyła się do mnie, a po paru chwilach wbiegła we mnie z impetem. Poczułem, jak upadam na ziemię, a moje ciało staje się bezwładne, moje uszy usłyszały tętent kopyt. Zdziwiłem się, słysząc ten dźwięk, gdy niespodziewanie poczułem mocny ból w klatce piersiowej, czułem jakby jakiś demon starał wejść do środka i rozerwać mnie na strzępy. Pomimo bólu zauważyłem kobietę tę, co ostatnio, lecz, za nią stał wielki koń zbudowany z samych kości, nie miał ani organów i ani sierści. Młoda kobieta nachyliła się nade mną i wyśmiała mnie w moją własną twarz.

Hahaha!!!!...Kogo my tu mamy? Kolejny głupiec, który chce umrzeć? Heh...zabawne – zaśmiała się.

O! Prawie bym zapomniała, nazywam się Eve, a to mój koń Viserion, a ciebie jak zwą? – rzekła.

J-ja jestem... i w tym momencie mi przerwała.

Przyłożyła swój palec do moich ust, oznajmiając mi bym zamilkł. Drugą ręką zaczęła czochrać mnie po moich włosach, przez jej palce przechodziły krótkie brązowe włosy. Zabrała palec z moich ust i sięgnęła ręką do swojej tylnej kieszeni, wyjęła z niej małe welurowe, granatowe pudełeczko. Otworzyła pudełko, a w nim znajdował się mały naszyjnik w kształcie małego kryształu. Kryształ był koloru krwistego, a sznurek szary. Eve nałożyła mi wisiorek na szyję, nic nie mówiąc, jej koń Viserion za to prychnął jakby chciał mnie wyśmiać. Kryształ zabłysnął ciepłym czerwonym blaskiem, dookoła pojawił się czarny dym. Z dymu wyszła pewna postać, nie widziałem kto to, bo była cała czarna, wystrzyłem wzrok i pomyślałem, że to mężczyzna. Czarny jak smoła mężczyzna podszedł do mnie i ujął moją głowę, oglądał ją dokładnie, gdy ku moim zdziwieniu sięgnął zza swojego pasa ostry jak brzytwa nóż.

E-Eh?! Co się tu dzieje i dlaczego on trzyma nóż?! – wykrzyczałem.

Shhh... – uciszyła mnie swoim szeptem Eve.

Mężczyzna machał przed moją twarzą nożem, na jego głowie wyrosła para długich, czarnych rogów, a z jego tyłu wylaniał się ogon, którego koniec był w kształcie rombu, wyglądał jak istny demon. Mroczny demon przyłożył nóż do mojego nadgarstka i zaczął go powoli ciąć, z nadgarstka wylewała się krew. Krzyczałem, niewyobrażalnie głośno, demon uderzył mnie tak mocno w twarz, że aż krew wyleciała mi z ust. Viserion podszedł do mnie i dźgnął mnie w brzuch, mężczyzna nachylił się nade mną i poczułem, jak moje powieki stają się ciężkie, ale za nim w pełni zemdlałem, poczułem, jak ból przeszywa całe moje ciało.

Gdy się obudziłem, ujrzałem nóż wbity w mój brzuch, krew sączyła się z rany wartko, a ja czułem, że brakuje mi oddechu. Zrobiłem oddech i wszystko stało się białe, moim oczom ukazał się wysoki mężczyzna o włosach koloru brąz, a oczach zielonych. Z jego pleców wyrastała para ogromnych, białych, skrzydeł. Opowiedział mi o tym, co się stało i gdzie się znajduje. Powiedział mi, jak zginąłem i dlaczego. Gdy przeanalizowałem informacje zrozumiałem, że nie warto było próbować wchodzić do starego bunkru.

Nasti ANA

Marysia zainspirowana Dynastią Miziołków...

1. dzień- czwartek

Dziś w szkole na lekcję polskiego Hanka spóźniła się 5 minut. I Gil, czyli Eryk, który ciągle dłużej w nosie, zaczął się śmiać z Hanki, jaka to ona jest spóźnialska. A ona rozbeczała się, jak bekka, płakała przez pół lekcji, że nie było słyhać naszej nauczycielki Babci Bogusz. Babcia Bogusz ciągle coś nawijała, a ja przez Hankę nic nie słyszałem, jedynie, co usłyszałem, że to nie czas, żeby ciągle płakać, nic więcej. W końcu wybrzmiał dzwonek i wybiegłem radosny, powiedziałem do widzenia Pani Bogusz i poszedłem, oczywiście na przerwę, bo mam jeszcze pięć innych lekcji.

Zadzwonił dzwonek, przyszedłem do klasy i kiedy tylko zobaczyłem Tę od niemieckiego, już wiedziałem, że to mój kres... Oczywiście dała mi jakieś zadanie, którego w ogóle nie rozumiałem, może to przez to, że gadałem ciągle z Salcesonem. Zapytanie zapewne, czemu on ma ksywkę Salceson, dlatego że ciągle by go jadł. Niedługo sam zmieni się w ten Salceson, waży już ze 122 kilo.

Ta od „Niemca” dała mi 1 za to, że nie zrobiłem zadania i jeszcze 2 uwagi za gadanie z Salcesonem. Chociaż nasza wychowawczyni- Babcia Bogusz- nigdy nie dała mi żadnej ani jednej uwagi. Nareszcie koniec lekcji, poszedłem do domu i wiedziałem, że Mamiszon zedrże na mnie swoje gardło. Krzyczała, jaki to jestem nieuważny i w ogóle później dała mi klapsa.

2. dzień- piątek

Do tej pory nie mogę usiąść i mam czerwony ślad Mamiszona ręki, ałé...

7:00 wyszykowałem się do szkoły z uśmiechem, bo w końcu PIĄTEK, PIĄTUNIO!!

Znów polski, Jej! Ale na nie moje szczęście siedział ze mną Gil, bo Skrzat był chory. Skrzat, to inaczej Stefek jest niziutki, że nawet do pasa mi nie dosięga. Zawsze mnie zastanawia, jak on się załatwia w toalecie, jak on jest malutki i chudziutki, on do tego kibelka chyba wpada?!.

Dobra, przejdźmy do rzeczy, jak już wiecie, Gil siedzi ze mną w ławce. Nawet Babcia Bogusz się przeraziła!. 20 minut później... Babcia Bogusz, jak zwykle coś nawijała: bla bla...Zauważyłem, że Gil znów dłużej w nosie, przyłożył swoją rękę do ust z glutem, mówiłem mu, nie rób tego, bo zemdleję, a on zjadł tego gluta i jak przystało na taką okoliczność- zemdlałem. Na moje nieszczęście wpadłem na zeszlotygodniowego gluta – Gila. Babcia Bogusz wzięła zmiotkę i zaczęła zamiatć mi nią na buzi, obudziłem się, jak gdyby nic i usiadłem do ławki z Gilem (Erykiem) „koniec lekcji” Mama przyjechała przed szkołę i pojechaliśmy do domu, jak byliśmy już w domu, rzuciłem plecak w dużym pokoju i pobiegłem do łazienki, nie pytajcie... 26 minut później załatwiłem sprawę z Panem kibelkiem i poszedłem do dużego pokoju. Tam zauważyłem, że Kaszydło i Mały potwór mają mój zeszyt od „niemca” podszedłem, one oddały mi zeszyt ze złowieszczym uśmiechem, tak mój zeszyt był cały pomazany i na dodatek Mały potwór zrobił bombę atomową w swoją pieluchę i ja miałem to przebrać?!.. O mało nie zemdlałem, to zdecydowanie śmierdzący dzień.

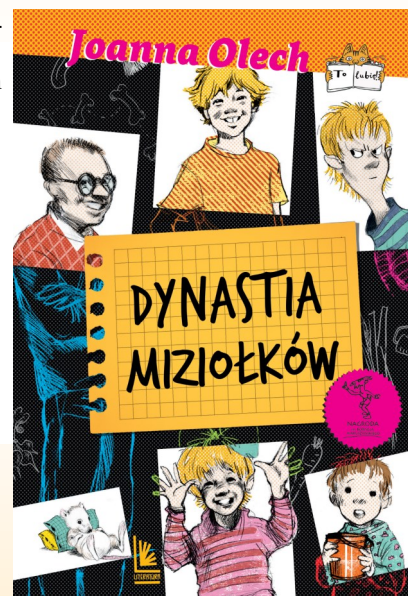
26 lat później

Znalazłem ten dzienniczek na strychu, mam już 36 lat i żonkę Halinkę, która ciągle robi mielone. Później mam problemy żołądkowe i się jeszcze dziwi, że kibel jest zapchany. I zrobiła mi awanturę, że zostawiam brudne skarpety ehh... Te żony. Nie wiem, czy wiecie, ale mam syna, który ma na imię eee... Czekaćcie musicie sobie przypomnieć, a już pamiętam Heniek nie miejcie do mnie wątków, że zapominam jego imię, przecież dzieci tak szybko rosną, Ma już 5 lat każdy by zapomniał, i mamy jeszcze psa Serka. Kaszydło dalej zjada, co popadnie, a Mały potwór to dalej mały potwór, gdyby mogła, to dalej by robiła bomby atomowe i tak wiecie się moje życie. Chcecie dalszą część mojego atomowośmierdzącego życia?

Oczywiście historyjka nie miała na celu nikogo obrazić...

Marysia Środa

Marysia z klasy
4a czaruje
słowem.
Przeczytajcie
koniecznie!



Ala zdradza przepis na piernik

SKŁADNIKI :

125 g masła
250 g (1 szklanka) brązowego cukru (lub białego)
2 łyżki miodu
2 łyżki powideł śliwkowych
4 łyżeczki przyprawy korzennej lub piernikowej
1 łyżeczka cynamonu
2 łyżki gorzkiego kakao
2 łyżeczki sody oczyszczonej
2 pełne łyżki kawy zbożowej (np. Inki)
250 ml mleka
2 jajka
300 g (2 szklanki) mąki pszennej
kilka łyżek powideł śliwkowych

POLEWA

1/3 szklanki śmietanki kremówki 30% - 36%
1 łyżka kawy zbożowej np. Inki
100 g ciemnej czekolady



PRZYGOTOWANIE

Piekarnik nagrzać do **175 stopni C**. Formę keksową o wymiarach **12 x 25 cm** posmarować tłuszczem i wysypać otrębami, mąką razową, płatkami owsianymi błyskawicznymi lub zwykłą mąką.

W szerokim garnku na małym ogniu roztopić masło, dodać cukier i wymieszać. Dodać miód, powidła śliwkowe, przyprawę korzenną lub piernikową, cynamon i kakao. Podgrzewać jeszcze przez minutę na minimalnym ogniu cały czas mieszając. Zdjąć garnek z ognia (masa będzie bardzo ciepła), odczekać minutę i dodać kolejno sodę, kawę zbożową, mleko oraz roztrzepane jajka. Wszystko szybko oraz energicznie wymieszać łyżką (masa się spieni). Cały czas mieszając dodawać stopniowo mąkę, najlepiej bezpośrednio przez sitko. Masę wymieszać tak aby nie było w niej grudek mąki.

Masę wylać do przygotowanej foremki (masa będzie raczej rzadka) i wstawić do piekarnika. Piec przez **45 - 50 minut**, aż wetknięty patyczek będzie suchy. Wyjąć z piekarnika i ostudzić.

Po całkowitym ostudzeniu piernik przekroić na pół i przełożyć **powidłami**. Można bezpośrednio ze słoiczka, ewentualnie w celu zagęszczenia bardziej rzadkich powideł, można umieścić je w rondelku i zagotować z 1 łyżką wody, chwilkę pogotować na małym ogniu.

Przełożony piernik polać **polewą**: w rondelku zagotować śmietankę, odstawić z ognia, dodać kawę i wymieszać do rozpuszczenia, następnie dodać połamaną na kosteczki lub drobno posiekaną czekoladę i mieszać aż całkowicie się rozpuści. Polewę ostudzić.

Smacznego! Ala K.

Nasze propozycje dla ósmoklasistów

Halo, ósmoklasiści. Z pewnością już myślicie o przyszłości. I zastanawiacie się, jaką szkołę średnią wybrać. Ostatnio modne stały się szkoły poza miejscem zamieszkania. Co powiecie na Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy z wieloletnimi tradycjami, ponieważ powstało 1 listopada 1945 roku?

Szkołę otworzył Marcin Turwid. Podczas inauguracji odbyła się duża parada wykonana przez przyszłych uczniów. W tym roku minęła 75 rocznica istnienia liceum, w którym można się uczyć na 4 kierunkach: aranżacja wnętrz, projektowanie graficzne, publikacje multimedialne i techniki druku plastycznego. Szkoła ma swój internat, 46 pokoi trzy, dwu i jednoosobowe. Limit przyjętych uczniów to 100, więc trzeba się szybko zapisywać, liczyć na szczęście podczas egzaminów wstępnych.

CAROLINE



PAŃSTWOWE LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH




- SZKOŁA ARTYSTYCZNA Z INTERNATEM
- ISTNIEJE OD 1945 ROKU
- ORGANEM PROWADZĄCYM JEST MINISTER KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO,

JUŻ DZIŚ ZAPRASZAMY:

- do konsultacji swoich prac:
 - on-line pod adresem: konsultacje@plastyk.bydgoszcz.pl
 - video z nauczycielami,
- na DRZWI OTWARTE: 20 marca 2021 i 22 maja 2021
- do udziału w konkursach dla kandydatów,

DO WYBORU SPECJALNOŚCI:

- TECHNIKI GRAFICZNE - SPECJALIZACJE:
 - PROJEKTOWANIE GRAFICZNE
 - PUBLIKACJE MULTIMEDIALNE
 - TECHNIKI DRUKU ARTYSTYCZNEGO
- ARANŻACJA PRZESTRZENI - SPECJALIZACJA:
 - ARANŻACJA WNĘTRZ

REKRUTACJA 2021/2022

- wniosek,
- wykaz ocen semestralnych z pierwszego półrocza klasy 8 SP, w tym oceny z zachowania
- zaświadczenie o uczęszczaniu do klasy 8 SP,
- dwa podpisane zdjęcia,
- zaświadczenie lekarskie od lekarza POZ o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia kształcenia w plastycznej szkole artystycznej,

- jeśli ukończyłeś szkołę poza Polską lub nie mówisz w języku polskim na tyle sprawnie, by pójść do egzaminu ustnego w tym języku - zająć na naszą stronę

- świadectwo ukończenia SP,
- zaświadczenie KKE o uzyskanych wynikach na egzaminie po ósmej klasie,



1

ZŁOŻENIE
WYMAGANYCH
DOKUMENTÓW

26.04 - 24.05.2021
(DO GODZ. 15:00)

2

EGZAMIN
WSTĘPNY

- praktyczny
- teoretyczny

31.05-2.06 CZĘŚĆ PRAKTYCZNA
7-8.06 CZĘŚĆ TEORETYCZNA

3

WYNIKI
EGZAMINÓW
WSTĘPNYCH

ogłoszenie listy
zakwalifikowanych
do przyjęcia

14.06.2021

4

UZUPEŁNIENIE
DOKUMENTÓW

DO 28.06.2021

5

OGŁOSZENIE
LISTY
PRZYJĘTYCH

30.06.2021

JESTES
UCZNIEM
NASZEJ
SZKOŁY!

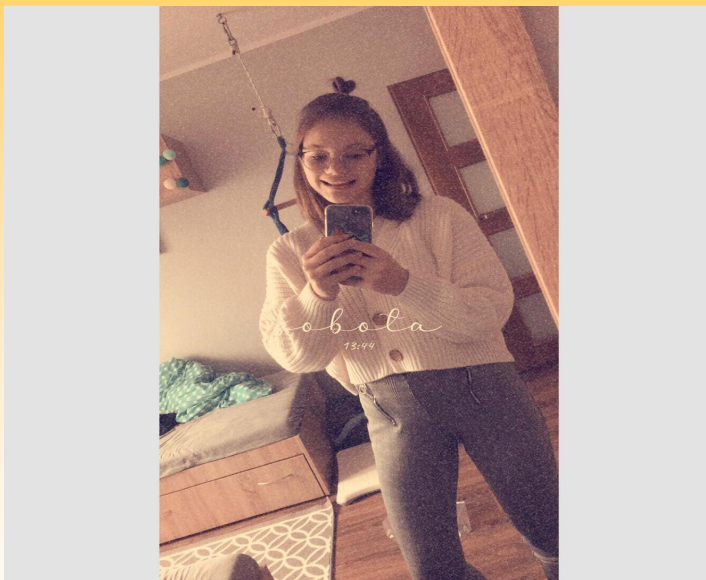
Ulotka ma charakter informacyjny - szczegóły i aktualności: <https://plastyk.bydgoszcz.pl> - zakładka rekrutacja

Co skłoniło cię do wyboru tej szkoły?

Głównie kierowałam się moimi zainteresowaniami. Ten aspekt miał największy wpływ na wybór idealnej szkoły dla mnie.

Czy masz kontakt z osobami w Twojej klasie?

Moja nowa klasa jest bardzo ze sobą zżyta. Dobrze się dogadujemy, dzielimy wsparciem. Jak tylko to możliwe, to pomagamy sobie we wszystkim.



Czy utrzymujesz kontakt z przyjaciółmi z poprzedniej klasy?

Z poprzedniej klasy utrzymuję kontakt tylko z jedną osobą. Wiktoria jest świetną przyjaciółką, zawsze wesprze mnie dobrym słowem. Gdy dzieje się komuś coś złego, Wiktoria tej osobie pomaga. Jest warta zaufania. Jest to moja najlepsza przyjaciółka, której nigdy nie chce stracić!

Co najmilej wspominasz z SP5?

Najlepszym wspomnieniem z SP5 są koncerty o różnorodnej tematyce. Panował wtedy radosny nastrój. Wspaniałe były również lekcje języka polskiego z panią Emilią Bogusz. Wycieczki klasowe stanowiły bardzo ciekawe i pouczający akcent. Te wspomnienia utkwiają w mojej pamięci, z radością będę do nich wracała.

Jakiej rady udzieliłabyś ósmoklasistom?

Warto dążyć do celu i się nie poddawać! Marzenia zawsze się spełnią, nawet w najmniej oczekiwanym przez nas momencie.

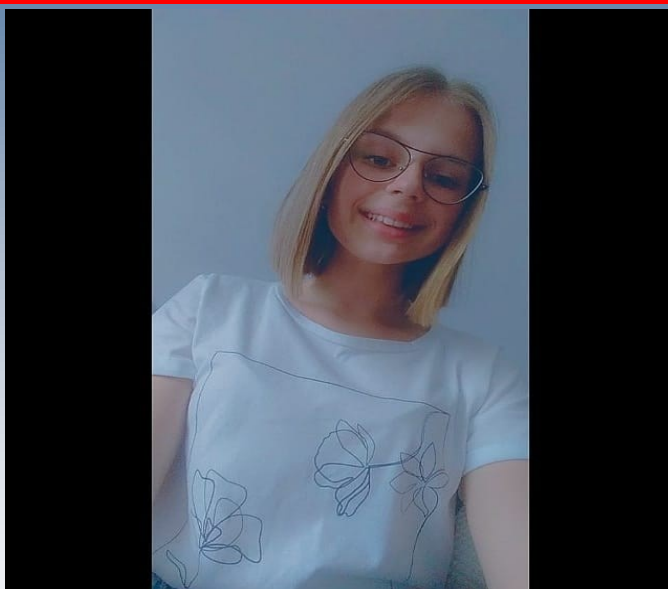
Opowiedz o swojej nowej szkole.

W ZS nr 4 RCKU wybrałam kierunek technik organizacji turystyki. Zdecydowałam się na ten profil, ponieważ bardzo lubię geografię, a ten przedmiot na turystyce bardzo mi się przyda. Wierzę, że moi nauczyciele doskonale przygotowują mnie do matury i egzaminów zawodowych. ZS nr 4 RCKU to najlepsza szkoła w Wałczu! Zaraz po SP5.

Co skłoniło cię do wyboru tej szkoły?

Kończąc ósmą klasę do końca nie wiedziałam, którą szkołę wybrać. Miałam dwie kandydatki: Liceum im. M. Skłodowskiej - Curie oraz Liceum im. Stanisława Staszica. Moje wątpliwości zostały rozwiane podczas targów szkół średnich w Pile, na który pojechałam razem z rodzicami i kuzynem.

Do wyboru mojej szkoły skłoniły mnie opinie uczniów ze starszych klas i absolwentów oraz wysoka zdawalność egzaminów maturalnych.



Czy masz kontakt z osobami w Twojej klasie?

W mojej aktualnej klasie panuje miła atmosfera i zdążyliśmy się bardzo zżyć ze sobą. Wszyscy się dobrze dogadujemy i staramy się zawsze służyć pomocą. Często organizujemy spotkania klasowe, na których świetnie się bawimy oraz dużo piszemy i rozmawiamy, nawet w czasach pandemii.

Czy utrzymujesz kontakt z przyjaciółmi z poprzedniej klasy?

Z większością osób z poprzedniej klasy kontakt się urwał. Jednak ciągle utrzymuje kontakt z Zuzią oraz czasem, w oczekiwaniu na autobus, rozmawiam ze znajomymi ze starej klasy.

Co najmilej wspominasz z SP5?

Z SP5 najmilej wspominam wycieczki klasowe i szkolne. Najlepiej wspominam wycieczki do Niemiec, np. do Stralsund czy do Chociebuż. Kolejnym miłym wspomnieniem są szkolne imprezy takie jak: dyskoteki, niespodzianki dla rodziców, bale karnawałowe, czy też Playback show w klasach 1-3 oraz zajęcia pozalekcyjne z siatkówki, na które uczęszczałam z wielką przyjemnością.

Jakie rady udzielilibyś ósmoklasistom?

Drodzy ósmoklasiści, egzamin kończący podstawówkę na pewno jest dla was ważny, ponieważ decyduje on do jakiej szkoły pójdziecie. Jeśli miałabym coś poradzić, to nie stresujcie się. Nauczyciele przygotowali Was dobrze. Dajcie z siebie wszystko i dążcie do wyznaczonego przez siebie celu.

Opowiedz o swojej nowej szkole.

W szkole im. Stanisława Staszica w Pile wybrałam kierunek matematyczno-fizyczny, gdyż bardzo lubię matematykę. W szkole panuje miła atmosfera i każdy w razie potrzeby służy pomocą. Nauczyciele od samego początku przygotowują nas do matur i wiem, że dzięki nim bardzo dobrze zdamy matury.

Dotykowiec...

Historia inspirowana zajęciami rozwijającym umiejętności uczenia się

Rodzice mówili mi, że niczego nie osiągnę, wyzywali od psychicznych, ale nie widzieli moich problemów.

Dlaczego oni nie widzą tego, co się ze mną dzieje! - myślałam, gdy leżałam we łzach. Po chwili wstałam i zaczęłam odrabiać lekcje. Kiedy skończyłam, było po 20.00, więc postanowiłam się umyć. Po powrocie rodzice zastali mnie z książkami i zeszytem, w którym były rysunki, nawiązujące do tego, z czym mi się kojarzy temat. Zaczęli na mnie krzyczeć.

-Znowu rysujesz zamiast się uczyć! - krzyczała mama.

-Jak zwykle, zajmij się nauką, a nie głupotami! - kontynuował tata.

Ja się nie odezwałam, a oni powiedzieli, że idziemy jutro do psychologa. Następnego dnia rodzice wytłumaczyli, o co chodzi i jaki jest problem. Pani tylko pokiwała głową i powiedziała, żeby rodzice wyszli. Jak zostaliśmy sami, to powiedziała mi:

-Jesteś po prostu dotykowcem—oznajmiła.

-Czym jestem? - zapytałam

-Dotykowcem—powtórzyła - to taka osoba, która musi narysować lub wyrzeźbić daną rzecz, żeby się tego nauczyć—oznajmiła i zapisała coś na kartce—daj to rodzicom i zawołaj ich do mnie.

-Dobrze, do widzenia—powiedziałam i wyszłam.

-Wreszcie—powiedzieli jednocześnie.

-Pani kazała wam to dać i prosiła, żebyście do niej przyszli—oznajmiłam, dając im jednocześnie kartkę.

Po jakiejś godzinie wróciliśmy do domu. Rodzice kazali mi usiąść na kanapie, co oczywiście zrobiłam. Oni usiedli, przytulili mnie i powiedzieli:

-Bardzo Cię kochamy—powiedział tata.

-I jeśli rysowanie podczas nauki ci pomaga, to rób to - dokończyła mama.

Odwzajemniłam gest i od tamtej pory nie ma wyzwisk, tylko uczenie się przez czytanie i rysowanie, ale najważniejsze jest to, że się kochamy.

Sposoby na naukę, czyli od czego zacząć...

Porady:

- Postaraj się powiązać swoje pasje ze sposobem uczenia się, np. wykorzystuj rysunki.
- Warto sprawdzić styl uczenia się: dotykowiec, wzrokowiec, słuchowiec, kinestetyk.
- Usuń wszystkie rozpraszacze, które zjadają twój cenny czas, np. wyłącz na czas nauki telefon lub poć z daleka od siebie.
- Nie odkładaj zadań na ostatnią chwilę.
- Materiał dziel na części, zaczynaj od trudniejszych partii, przechodząc do łatwiejszych.
- Jeżeli lubisz rysować, stwórz swój własny planer.
- Nie wstydź się prosić o pomoc w wytłumaczeniu tego, czego nie rozumiesz.
- Jeśli marzysz o efektywniejszej pracy mózgu, rozwiązuj łamigłówki.
- Rozmawiaj z nauczycielem o tym, czego nie wiesz.
- Nie bój się zastosować skechnotingu. To nic trudnego.



Alexa

Zbyszko żartuje , czyli wykaz najlepszych dowcipów!

Jaskiniowiec mówi do syna: 4 z polowania, rozumiem jesteś jeszcze mały. 3 z garncarstwa dobrze to zajęcie dla kobiet. Ale 2 z historii! To tylko 2 karki.

Pani od Biologii pyta Jasia:

-Wymień mi pięć zwierząt mieszkających w Afryce!

Na to Kazio:

-Dwie małpy i trzy słonie.

Panie władzo! Szybko! Tam za rogiem ulicy... - wołają dwaj zadyszani chłopcy do przechodzącego policjanta.

- Co się stało?

- Tam... nasz nauczyciel...

- Wypadek?!

- Nie... on nieprawidłowo zaparkował!

Nauczyciel napisał na tablicy wzór chemiczny i otworzył dziennik:

- Małgosiu, co to za wzór?

- To jest... No, mam to na końcu języka...

- Dziecko, wypłuj to szybko! - mówi nauczyciel. - To kwas siarkowy!

Nauczycielka pyta się dzieci, jakie zwierzęta mają w domu.

Uczniowie kolejno odpowiadają:

- Ja mam psa...

- Ja kota...

- U nas są rybki w akwarium...

Wreszcie zgłasza się Kazio:

- A my mamy kurczaka w zamrażarce...

Nauczycielka mówi do ucznia:

- Ten rysunek jest bardzo dobry.

Przyznaj się, kto ci go zrobił: ojciec czy matka?

- Nie wiem, ja już spałem.

- Co ty przyniosłeś w tym futerale na skrzypce? - dziwi się nauczycielka muzyki - Przecież to pistolet maszynowy!

- O nie, ojciec poszedł robić skok na bank ze skrzypcami!

- Dlaczego ciągle spóźniasz się do szkoły? - pyta nauczycielka Jasia.

- Bo nie mogę się obudzić na czas...

- Nie masz budzika?

- Mam, ale on zawsze dzwoni wtedy, kiedy ja jeszcze śpię.

- Przeczytałeś trylogię Sienkiewicza?

- To trzeba było przeczytać?

- Tak, na dzisiaj.

- No nie, a ja przepisałem.

Nauczyciel historii wpada zdenerwowany do pokoju nauczycielskiego i mówi do dyrektora:

- Ech, ta druga b! Nie wytrzymam z tymi baranami! Pytam ich, kto wziął Bastylię, a oni krzyczą, że to żaden z nich!

- Niech się pan nie denerwuje - uspokaja dyrektor. - Może to rzeczywiście ktoś z innej klasy?

Na lekcji Jasio pyta panią od biologii :

- Proszę powiedzieć, co to takiego: ma sześć nóg i wylupiające czarne oczy?

- Nie wiem

- Ja też nie wiem, ale to coś chodzi pani po ramieniu!

- Jak nazywa się człowiek, który ciągle gada i gada, chociaż nikt go nie słucha?

- Nauczyciel!



Pozdrawiam. Zbyszko Topyła

Lena Paluszkiewicz przedstawia nową uczennicę z klasy 6b

Hej! Wiem, że jestem strasznym kserem, kopiującym od mojej kuzynki (przepraszam, ale nie wiem, czy mogę napisać jej imię - więc nie ryzykujemy). Próbuję, najwyżej będą problemy, trudno... Dzisiaj porozmawiamy o... Amelce Karmelce, zielonej sarnie ... Skąd wzięła się Amelka, pewnie zapytacie, a stąd, że mieszka trzy kroki ode mnie. Skąd wzięła się AMELKA KARMEŁKA, a stąd, że wymyślił ją pewien artysta, pisarz, poeta, a tak na serio, to kuzyn mojej koleżanki . Więc temat skąd wzięła się Karmelka na szczęście mamy już za sobą. Okej, to teraz może wyjaśnię, skąd wzięła się ta zielona sarna. Tutaj pojawi się trochę dłuższą historią... Zielona to jej odcień skóry. Tak przynajmniej, mnie i mojej kuzynce, się wydaje, a to że sarna, już wam tłumaczę...

Zacząło się to w pewien deszczowy dzień, kiedy jeszcze nie padało, ja i moja kuzynka huśtałyśmy się na huśtawkach, bo mega nam się nudziło. W końcu jedna z nas wpadła na pomysł, żeby zadzwonić po naszą bohaterkę Amelkę. No i jak pomyślałyśmy, tak zrobiłyśmy. Ona powiedziała nam, że przyjdzie, kiedy posprząta pokój. Na co my: takie okej, poczekamy, powiedziała jeszcze, że przyjdzie z Filipem (jej młodszym przyszywanym bratem, który ma ok. 5 lat). Zaczęło dosyć mocno padać, a, że otwarta klatkę miałyśmy bardzo blisko, to się do niej schowałyśmy. Udałyśmy się na samą górę klatki, gdzie było małe okienko i my tam siedziałyśmy, i z niecierpliwością czekałyśmy na Amelkę. Oczywiście ona nie wiedziała, że my jesteśmy w klatce. Po paru minutach nasza piękna sarenka biegła, ubrana w zieloną kurtkę. No i tak moja kuzynka wymyśliła, że wygląda jak ZIELONA SARNA. Amelka nas znalazła i się potem z tego śmiałyśmy. Chcę jeszcze dodać, że Amelka od zawsze była tym innym dzieckiem, np. spała z pieluszką do 7. roku życia... Było takich smaczków dużo więcej, jeżeli to napiszę, ona się obrazi. Wiem, że Amelka dużo przeżyła i że to superwariatka, ale też moja przyjaciółka, siostra, która prawie zawsze stawiała w mojej obronie No i to tyle, co chciałam napisać.... Aa i jeszcze wklejam tutaj zdjęcie naszej głównej bohaterki. Bądźcie wyrozumiali, to mój pierwszy tekst do gazety!

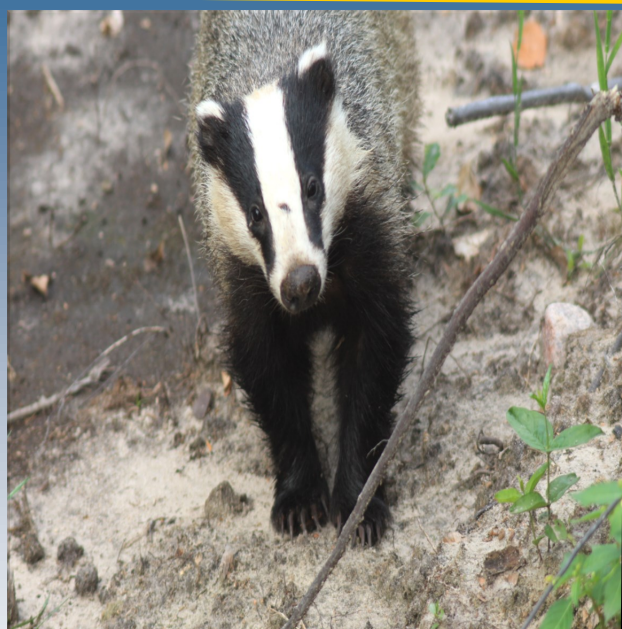




#cosplaychallenge







Pasje naszych rodziców- propozycja



Tata naszej dziennikarki Justyny Szymczak poluje z aparatem fotograficznym zamiast strzelby.
Powstają piękne zdjęcia!
Gratulujemy wprawnego oka nietypowego myśliwego!

Autentyk-reaktywacja

Oficjalna gazetka SP5
w Wałczu

Skład redakcji:
Mikołaj Dzierża
Nastka Kiwertz

Caroline
Szulc
Anastazja Kominek
Justyna Szymczak
Anna Kryza
Lena Paluszkiewicz
Zbyszek Topyła
Grzegorz Gutsche
Joanna Szczerba
Maja Kokowicz
Lena Sobczyńska
Alicja Kaczmarek
Alina Skierkowska
i Marysia Środa



Uwaga! Wiadomość z ostatniej chwili!
Mamy to, długo wyczekiwana, wymarzona,
upragniona. Gotowa do pierwszej przejażdżki...
Winda już jest...



Marka Jeżyki produkująca ciasteczka
najeżone bakaliami pomaga finansowo
ośrodkowi rehabilitacji jeży "Jeżurkowo",
który opiekuje się osieroconymi jeżkami.

